

Wczoraj zecery we wszystkich drukarniach porzucili robotę, zmówiwszy się między sobą iż dotąd nie wrócą do roboty, dopokąd właściciele drukarni nie będą im tyle płacić, ile żądają. Przy dziennikach od dawna już tyle im płaciła ile żądali. Pomimo tego, dla solidarności, i dziennikarscy zecery opuścili drukarnie. Z tego powodu nie wyszła wczoraj: **Gazeta Narodowa, Dziennik Lwowski i Polski**. Dzisiaj zaś wydają wszystkie dzienniki tylko po jednej stronie wiadomości najważniejszych, gdyż tylko tyle uczniowie zecerzy wyłożyć mogą.

Lwów d. 25. stycznia.

Sprawozdania z niedzielnego posiedzenia klubu rezolucjonistów nie możemy teraz podać. Dziś tylko nadmieniamy, że po rozprawach, trwających 3 godziny, uchwalono wniosek wydziału z następującą nieco zmienioną konkluzją, a mianowicie: Nie tylko kraj nasz przeciw centralistycznemu systemowi i przeciw rządowi, takim systemem się powołującemu, jak się musi opozycji bezwzględnej i bezwarunkowej, w połączeniu z wszystkimi innymi państwami istniejącymi żywiołami opozycyjnymi — jak to proponował wydział klubu, lecz że i delegacja nasza w razie utrzymania systemu rządów większości ministerialnej, powinna ustąpić z Rady państwa.

Dzienniki centralistyczne, a szczególnie *Neue freie Presse*, gwałtownie uderza na dra Weigla, za jego płatkową mowę w Radzie państwa. Nas to cieszy, że przecież znalazł się jeden mowca z delegacji naszej, który przedstawił zgubne postępowanie ministerstwa i centralistów, tak wymownie, iż pomimo jakby umówionej między centralistami planu, schlebienia polskiej delegacji, ludziana jej obietnicami, przeciw wypadki i mowcy niemieckiej i dzienniki z swej roli! Kurandzie, przyrzekającemu łaskawie delegacji polskiej swą protekcję, przy rozprawie o rezolucji, jeśli i nadal będzie się umiarkowanie zachowywać, odpowiedział dr. Weigel ruskiem przysłowiem: „Na seło ludu durty!”

Sobotnia mowa hr. Beusta sprawiła wielkie zamieszanie w kręgach centralistów. *Neue freie Presse* zupełnie straciła kontens, i widząc największe niebezpieczeństwo dla swych bürgerministrów, nagle zaleca się do hrabiego Beusta, proponując transakcję między nim a bürgerministrami, wywodzi iż ta transakcja jest i możliwa i konieczna. Inne dzienniki jak *Morgenpost*, *N. Fremdenblatt*, wprost oświadczają, że teraz, po mowie pana Beusta już o to tylko iść może czy ma zostać pięciu ministrów czy pan Beust? Tymczasem cesarz powrócił w sobotę z Pesztu. Wyjeżdżając do Pesztu polecił był pięciu ministrom, ażeby ułożyli program szczegółowy, jakiego się trzymać będą, gdyby przyszli do steru. Wróciwszy nie znalazł tego programu, bo między samymi bürgerministrami nie tylko nie przyszło do porozumienia, ale się nawet znacznie poróżniono, a to co do sprawy rezolucji galicyjskiej. Dr. Giskra, dr. Brestel i Plener mają być za transakcją z Galicją, Hasner zaś i Herbst są przeciwni, z czego wnoszą w Wiedniu, że między hr. Beustem a drem Giskrą, przyjść jeszcze może do porozumienia się, ale dr. Herbst i Hasner już nie wejdą do nowego ministerstwa.

Mowy ks. Guszalewicza za adresem większości wstąpił się podnosić *N. freie Presse*. Nagle przerwano się do obozu centralistów księdza Guszalewicza, który zapisał się był jako mowca przeciw adresowi większości, a zabrawszy głos rzekł: w tej chwili decyduję się głosować za adresem większości, wywołano śmiech i pogardę nawet u Niemców. Zrozumiano od razu jakim to argumentem udało się tak nagle zmienić przekonania ks. Guszalewicza!

Korespondencja Gazety Narodowej.

Wiedeń d. 21. stycznia.

Na dzisiejszym posiedzeniu Izby poselskiej zabierało głos w rozprawach adresowych trzech mowców: przeciwko projektowi większości dr. Wajgel, za: dr. Klier i dr. Schindler.

Mowa dr. Wajgla — pierwsza w rajchsracie, odznaczała się dosadnością rozmowną, drastycznością zwrotów i siłą uczucia. Oprócz Greutera nikt nie powiedział Niemcom z lewicy tyle prawd niemiłych, jak dr. Wajgel i to tak zwięźle, że z takim samym zainteresowaniem się słuchali jego mowy, jak my Schindler. Wobec umiarkowanego i wyrachowanego tonu imnych mów polskich taki gorętszy głos, malujący uczucia nasza dla Niemców w formie jasnej i nie dyplomatycznej, był bardzo na czasie. Niemcy myśleli, że nas już uspieli słodkimi komplementami — ośrogiem głosem powiedział im wczoraj dr. Wajgel, że myślał się jeśli tak sądzi. Delegacja z całym spokojem i umiarkowaniem prowadziła proces rezolucyjny, ale też i z niemielszą energią.

Wobec Austrii — mówił on — jesteśmy dziećmi, wydartym z łona biednej Polski. Żądań naszych nie opieramy na dokumentach historycznych, jakkolwiek patent rewindykacyjny, którego my nie uznajemy, zapewnia nam szanowanie naszych praw narodowych. Kiedy potęgą faktów dokonanych, Austrija stała się naszą matką, to wymagamy od niej tej opieki, jaka dzieciom od matki należy się — a wy skazujecie nas na chleb sierocy, każeście Austrii nam być młodością. Jeżeli zaś rola ta nie podoba się nam, to powiadacie, że niech nas Moskwa zabierze sobie. Ministrowie wasi ośmielają się coś podobnego powiedzieć monarsze, który przecież nie jest księciem Monaco. Takie pismo stanu moi panowie, to testament polityczny. Zda się, żeście panowie nie czytali może mów, jakie wygłoszono na wystawie etnograficznej w Moskwie. Tam nie pytano się, czy nie prowokuje się nie mi gniew Austrii.

Oczekujemy zyskali od was od r. 1772? Oto biedniejsi jesteśmy, jakśmy byli, gniebiłicie nas i cisnęli, a gdy już niema co wyściskać, wtedy mówicie, że nam was nie potrzeba, że o nas wojny prowadzić nie będziecie, chociaż nie zaprzeczacie, że krwią dzieci naszej ziemi, które wiedzicie na rzeź w obronie — nie państwa, ale waszych mrzonek, krwią ich hojnie wylewając w Węgrzech, Szwecji i t. d. może zasłużyliśmy na obronę. Dostę tu mówiono w tej Izbie o upadku Austrii. My w upadek jej nie wierzymy. Lecz nie

ze słabości lgnemy do Austrii. My jej się trzymamy, bo czujemy że wzajemnie jesteśmy sobie potrzebni. W chwili stanowiącej stanowić będziemy nie ostatni czynnik. Zawsze wiernie służymy koronie, siedzimy tu dziewięć lat w tej Izbie, postępując ciągle jak najlojalniej a doczekaliśmy się tego, że nam dr. Steernitz zarzuca separatystyczne dążności. Więc powiedzcie, wierzycie nam czy nie? Jeżeli nie mamy n was zaufania, to pójdziemy ztąd, a jeżeli afacie nam, to nie dopuszczajcie aby nam ciskano woczy takie sotyzy parlamentarne.

To czego domagamy się w rezolucji, nie jest niczem nowym, mieliśmy dawniej takie stanowisko, jakiego w niej żądamy, a ilekroć okrojono co z tych praw, to z najcięższą konsekwencją domagaliśmy się przywrócenia przy każdej sposobności. Lecz wy mówicie nam, że dobro monarchii nie pozwala na to aby nam można było tak żyć na świecie jak nam najdogodniej by było. Ale moi panowie, jeżeliby wam nie smakował może nasz barszcz narodowy, to nie wymagajcie od nas, aby nam koniecznie smakowały wasze niemieckie knedle!

Uderzając na ministrów, których już niema w tej Izbie, mianowicie na dr. Bergera, co słusznie wypomniał wczoraj dr. Gross, i nie żałujecie też uciników kanclezwowi. Oskarżenia przeciwko niemu nie ła sa obmyślane. Zdaje wam się, że kiedy on wam nie podobą się, to już stracona jego pozycja. Otóż ja wam powiadam, że nie stracona, tak samo jak i Anstrja nie zgineła.

Mówicie, że obawiacie się eksperymentów, a sami zabieracie się do najniebezpieczniejszego eksperymentu — zmieniać większość ministerjalną. Zamierzacie zbutwiałej deski, na której ono utrzymuje się, użyć za trambolinę do zrobienia skoku i nchwycić się w powietrzu bachowskiego powrozu. Ale panowie — ten powróż rwie się!...

Powiedział p. Kuranda, że zupełnie inaczej obejdziecie się teraz z rezolucją jak w poprzedniej sesji, jakkolwiek nie miał nic pilniejszego jak czempredziej dodać, że to tylko wyraz jego osobistego sposobu zapamiętania się. Dziękuję mu za jego uprzejmość łaskawą, ale daruję mi panowie, jeżeli wyznasz otwarcie, że niekoniecznie temu wierzę. Jest u nas ruskie przysłowie, które zdaje mi się będzie tu na miejscu — brzmi ono: „Na seło ludu durty...”

Jeden z najznakomitszych polskich dzienników powiedział, że memoriał większości to testament polityczny. Mnie się zaś zdaje, że to pogrzeb waszych idei, a ministrowie mają jeszcze tę podziwianą godną wytrwałość, że aż do ostatniej chwili asystują ceremonii grzebania — aby potem sami umarli moralnie. Nie pojmuję nawet jak mogą jeszcze panowie ministrowie po takiej abdykacji wytrwać na swoich fotelach (dr. Giskra namietnie: Proszę, proszę zabrać tu miejsce). Jeżeli już raz padali się o dymisję, to zdaje mi się po rozprawach adresowych, powinni po raz drugi podać prośbę o nią.

Przed nim mówił dr. Klier, Niemiec z Czech. Głównie dotyczyły się jego wywody Czech — z dyplomatami w ręku dowodził wstępczości aktów, na których opierały swoje prawa. Docinal także dosadnie hr. Benstowi, że używa pieniędzy z funduszu dyspozycyjnych na subwencjonowanie antikonstytucyjnej — wedle jego mniemania, prasy.

Ostatni przemawiał dr. Schindler. Treść jego przemówienia da się streścić w następujących kilku słowach: W Austrii potrzeba zacząć rządzić, t. j. potrzeba przemocą wtłoczyć pod strzechy rajchsrato-wych nohwał wszystkich, komu one nie podobają się. Z właściwą jemu zwrócennością sofistyczną nakreślił charakterystykę malkontentów konstytucyj galicyjskiej: Polaków, Czechów, Słowienków i Tyrolczyków. Opierając się na słowach Laskorza, dowiódł, że u nas tylko jakaś część przewodów politycznych pragnie zmian, bo masy są zadowolnione z obecnego stanu rzeczy u nas, a nawet obawiają się zapewnienia sejmowi zbyt obszernej władzy. Na zarzut dr. Wajgla, że kraj nasz jest wycieńczony, odpowiedział, że właśnie zawdzięczamy rajchsratowi bardzo wiele dobrodziejstw ekonomicznych, koleje żelazne i t. d. i że skarb państwa dopłaca rok rocznie 5,800,000 złr. na pokrycie kosztów indemnizacyjnych, „więc jeżeli wyciskamy was jako cytrynę, to sami wlewamy w nią pierwszej sok.”

Mowa ta trwała niemal godzinę. Niemcy okrzyki hucznie brawami.

Komicznie to trochę wygląda, że członek izby państw, dr. Dietl, nie pojawił się na swoim stanowisku podczas rozpraw adresowych w tej izbie, ale natomiast nadzwyczaj pilnie przysłuchuje się rozprawom adresowym w izbie poselskiej.

Wiedeń 22. stycznia.

© Dwa interesujące epizody ma dzisiejsze posiedzenie Izby poselskiej: oświadczenie ks. Guszalewicza i tłumaczenie się hr. Beusta. Przed nimi przemawiali jeszcze pp. Sawczyński i dr. Weidele.

P. Sawczyński podniósł ważność obecnej chwili i wiał ztąd pochop do wspomnienia Schindlerowi jego nieporozumienia sposobu traktowania przedmiotu, stanowiącego treść rozpraw. Nie godzi się lekkomyślnie sądzić całego narodu z oderwanych objawów. Niezbadawszy przedtem jego stosunków i jego właściwości. Pojedyncze osobistości niemieckiej narodowości — i to nawet bardzo znakomite, odśadzały nurod polski nawet od prawa było, a przecież Polacy nie odmawiają poszanowania należnego ogółowi niemieckiego narodu, bo pamiętają że w każdym narodzie rozmai ci bywają ludzie.

Jeżeli w chwili złączenia Galicji z Austrią nie mieliśmy kolei żelaznych, ale uzyskaliśmy je w ciągu czasu przynależności do Austrii, to stało się po prostu dlatego, raz że w owych czasach nie było jeszcze na świecie kolei żelaznych, a po drugie że koncentrując koleje w naszym kraju, nie uwzględniano wyjątkowo interesów naszego kraju, ale całej monarchii. Koleje nasze są dobrem międzynarodowym, a lokalnych kolei nie mamy.

Co się zaś tyczy funduszu indemnizacyjnych to co rząd daje, to potem podatkami odbiera. W ogóle gdyby ci co chcą o nas wyrokować i stanowić ustawy dla nas, zechcieli nas lepiej poznać, to państwo unikłoby wielu prób niepotrzebnych. Wtedy łatwiej dałoby się doprowadzić organizację państwową do tej harmonii, która by umożliwiła być jego w rzetelnym rozumieniu tego wyrazu na zasadzie *virtus unitis*, dotychczas pociągano nas do kupy za włosy, i to nazywa się, że działamy *virtus unitis*.

Następny mowca dr. Weidele, prezydent sądu krajowego w Pradze, który funkcjonował dawniej jako *Kulturträger* w naszym kraju, miał półtora godzinną arcydułą filipi-kę przeciwko niemieckim narodowościom w ogólności a

przeciwko nam w szczególności. Za przykładem dr. Klier i on przyniósł z sobą grubą księgę, w pargamin oprawną, i cytował z niej wyjątki z aktów historycznych. Cytaty te wymierzone były przeciwko dr. Weigelowi, który wyraził się że my nie uznajemy aktu rewindykacyjnego. Otóż zany p. Weidele zadawał sobie wiele trudu aby dowieść że to działa się na podstawie bardzo legalnej, więc powinniśmy uznać prawość tego aktu. Walkę o reformę konstytucji nazywał niesumienne agitacją ludzi, dla których porządek nigdy nie jest miłym i t. d.

Zabrał potem głos ks. Guszalewicz, jedyny egzemplarz zastupnyku narodu ruskiego w Radzie Państwa. Przychyliwszy sentymentalnie głowę na bok, jak to u niego w zwyczaj, wyrecytował czułą piosenkę miłości dla Niemców. Z początku śmieszyło ich to, ale później ucieśli się, że będą mogli użyć tego za narzędzie do dokuczania nam w kwestii rezolucyjnej, więc z coraz większym interesem zaczęli przysłuchiwać się gadaniom ks. Guszalewicza. Dr. Giskra, który z początku pogardliwie ręką kiwał na komplementa ks. Guszalewicza dla konstytucji grudniowej, skwapliwie chwycił później za otówek by zanotować oświadczenia jego na ten sam użytek, jak niedys notował Schmerling triumfatorskie wykrzyki ks. Kuźmiewicza po zaprowadzeniu stanu obłążenia w Galicji. Ks. Guszalewicz dowodził dziś że konstytucja grudniowa bardzo jednostronnie została przeprowadzoną w Galicji, ministrowie łzawali obowiązek swój czuwania nad ścisłem jej przeprowadzeniem, bo dopuścili że naród ruski został teraz całkowicie oddany na pastwę polskiej samowoli. Dowodził potem cytatami aktów historycznych jak to w Rzeczypospolitej polskiej zawsze uznawano i szanowano byta narodowość ruska (ks. Pietruszewicz, Naumowicz i Stowo, dowodzą czegoś wręcz przeciwnego) więc odrębność narodowości ruskiej jest historycznie uzasadnioną prawdą. Rusini (?) zwracali się całą nadzieją do Rajchsratu, spodziewając się od niego sprawiedliwości, bo w Sejmie są oni mniejszością chociaż co do ludności większość, ale nie znaleźli uwzględnienia. Jakżeż można dziwić się gdyby oglądali się za obcami bogami jeżeli opuszczają ich die *Haus und Reichsgötter*? Zapisalem się, kończy mowca, jako przeciwny projektowi większości komisyjnej. Otóż teraz oświadczam, że ja za tym adresem będę głosował, bo my Rusini (?) z zapalem przyjmujemy to co nam daje konstytucja grudniowa, żadnych jej zmian nie chcemy i wszystkimi siłami popierać będziemy jej istnienie, bo mamy nadzieję że pod jej egidą narodowość (!) nasza znajdzie schronienie i opiekę! (Szalone oklaski od Niemców).

Wśród ogólnej ciszy daje głos przewodniczący p. Beustowi, kanclezwowi państwa: Aby słyszeć tę mowę rozerwano bilety zawczasu do wszystkich łóż i galerji, tak że długo przed zaczęciem posiedzenia odprawiano już z nieczem cisnącą się po karty wstępu publiczność. Niewyraźny sposób wymawiania słów i staby organ kanclezwia sprawiał jednak, że ledwie pięte przez dziesiąte z jego mowy można było zrozumieć i słyszeć na galerji. Depntowani ścisnęli się w około mowy w zbitę koło a ministrowie słuchali go także z widomym wytężeniem — od czasu do czasu rzucali tylko dr. Herbst nważy dr. Giskrze. Zwykle przybierał przy tem tryumfujący uśmiech.

Kanclezw drzącym głosem ale z pewnością siebie, przeszedł punkt po punkcie wszystkie zarzuty jakie mu uczyniono w ostatnich czasach ze strony „wiernokonstytucyjnych” i cytował po nazwisku mowców po mowcy z tych co dotknęli jego osobistości — głównie zaś Kaiserfelda i Mayerhofera. Wspomniat, ile przyczynił się do przeprowadzenia do skutku konstytucji, więc sądzi, że nie zastępuje na zarzut jakoby z nieprzyjaźnią jego spiskował potajemnie na jej zgubę. Jeżeli znosił się kiedy z malkontentami, to czynił to zawsze w sposób najlojalniejszy, bo za upoważnieniem monarchy, lecz nigdy nie przedsiębrał żadnego aktu, który mógłby w czemkolwiek ubliżyć władze państwa ministerstwa, ograniczając się zawsze na prywatnych mniej więcej konferencjach. Funduszem dyspozycyjnym miał prawo sam rozporządzać, bo otrzymał go nie od rajchsratu ale od delegacji. Zresztą, nie wpływał na to on sam, lecz cała komisja, w której skład wchodził także jeden członek ministerstwa przedlitawskiego. Oskarżano go także między innymi, o wywołanie nieporozumień zewnętrznych w celu ośmieszenia opozycji antikonstytucyjnej i wewnątrz państwa. Powołuję się na świadectwo wszystkich rządów europejskich ile przyczynił się do utrzymania pokoju powszechnego. Mamy więc pokój. Utrwalenie jego nie od nas samych jednak zawisło. Więc życie ministerstwa — żyję Radzie Państwa aby tych chwil pokoju we wnętrznego użyć chciała do przeprowadzenia do skutku harmonii i ładn przez zadowolenie narodowości pojedynczych wewnątrz państwa. Mnie zaś jako ministrowi spraw wewnętrznych musi na tem zależeć aby państwo któremu służę, jaknajpotężniej ważyło na szali dzieł, a to wtedy tylko nastąpi, jeżeli siły jego jaknajbardziej będą skonolidowane. Więc poczynuję to raczej za mój obowiązek obywatelski przyczynić się wedle możliwości do tego dzieła. Z pojednawczymi usposobieniami moimi nigdy nie kryłem i nieraz poczytywano mi je za zasługę. Dziś narażony jestem z tego powodu na najdotkliwsze zarzuty, chociaż nikt nie jest w stanie dowiedzieć mi abym kiedykolwiek działał w złej intencji, i aby mi mógł być obojętnym los konstytucji.

Mowę tę przerywano często brawami (zwykle z prawicy) a w końcu Izba zgodnie przyklasnęła kanclezwowi. On sam usiadł uśmiechnięty, widocznie zadowolony z wrażenia jakie wywołał. Czy przekonał swoich słuchaczy — zobaczmy.

Wiedeń 23. stycznia

© Obecne ministerstwo rozpada się coraz widoczniej na nowe dwie frakcje, nową większość i mniejszość. *Tagblatt* potwierdza to w dzisiejszym numerze jaknajkategoriczniej. *Stara Presse* zamieszcza zaś na ten temat cały artykuł. Z jednej strony stoi dr. Giskra, Plener i Brestel, i t. j. jest stronnictwo umiarkowane, skłonne do rozpoczęcia rokowań z opozycją narodowości, a z drugiej strony „nieubłagani” centraliści, dr. Herbst i Hasner. Po stronie Giskry stoi hr. Beust, czyli raczej dr. Giskra zwracać się poczyną o poparcie hr. Beusta. Nie można wątpić że uda mu się wysadzić znienawidzonego dr. Herbst. W takim razie największą prawdopodobieństw ma następująca kombinacja: dr. Giskra, prezydent rady koronnej i minister spraw wewnętrznych, dr. Unger, minister wyznań i oświaty, dr. Kaiserfeld rolnictwa, Plener i Brestel jak dotychczas handlu i skarbu.

Nowa *Presse*, pozostającą bezpośrednio pod wpływem dr. Giskry, od kilkun dni coraz dosadniej poczęła krytykować ów oślawiony ustęp memoriału większości o ingerencji Moskwy — pomysł, którego ojcostwo należy się w pierwszej linii dr. Herbstowi a z któ-

rego teraz widocznie usiłuje wywikłać się dr. Giskra. Dziś znów powitała *N. fr. Presse* wczorajszą mowę kanclezwia z zapalem, już znepalnie z nim pogodziła się. Już dzienniki, które nigdy nie pisały się w obwinieniach hr. Beusta tak daleko jak nwa *Presse* albo nawet otwarcie stały po jego stronie, jak np. *Neue W. Tagblatt* lub stara *Presse* dość spokojnie oceniają mowę kanclezwia, gdy przeciwnie nowa *Presse* prześciga je wszystkie w pochwałach ostentacyjnych. To dowodzi, że zrzętny ten organ widząc na co się zanosi, wyczekiwał tylko sposobności, aby zrobić zwrot na drogę pojednania z kanclezwem, tak że teraz beustowski i giskrowski dzienniki w kwestji gabinetowej zgodną będą szły drogą. Wszystkie grzechy memoriału złożone zostaną na głowę dr. Herbst i Hasnera, a ambitny i gielki dr. Giskra, opierając się na kanclezwu stanie na czele gabinetu, przyrzucając na się obowiązek rozpoczęcia dzieła ugody.

Takie będzie jego basło, ale czy uda mu się urzeczywistnić je, to pytanie...

Jak wiecie niesie, mowa dr. Giskry przy końcu rozprawy jeneralne nad adresem, uwydatnił ten zwrot jego ku pojednawczości niejaki, tak iż jest wszelka nadzieja, że oddana mu większość niemieckich stronnictw przyjmie zapowiedziane przez hr. Beusta poprawki, tchnące skłonnością do zgody.

Gdyby poprawki te upadły, wtedy z pewnością zostanie Rada państwa rozwiązana.

Dziś wszystkie koła parlamentarne odbywały narady nad obecnym stanem przesilenia — nie ministerjalnego, ale konstytucyjnego. Spodziewają się ważnych bardzo oświadczeń ze strony ministrów. Jutro pokaże się jakie rezultaty wynikną z dzisiejszych narad. W ogóle jutrzejsze posiedzenie będzie nadzwyczaj ważne — niemal rostrzygujące. W kołach niemieckich głoszą bowiem że mowcy z większości którzy jeszcze mieli mówić, rzekną się głosu, tak że mówiliby jutro tylko minister Giskra (a może i który drugi) i sprawozdawca. Z przemowień tych okaże się jaki wiatr wieje.

Dr. Zyblikiewicz miał zamiar zabrać głos przy rozprawie jeneralne nad adresem na ostatku po długim szeregu mowców niemieckich, i to gdyby opuszczała go chrypka na którą cierpi. Przy rozprawie szczegółowej będzie z polskiej strony wniosków miejscowych oprócz sprawozdawcy dr. Grocholskiego dr. Czerkawski, przysposobiony do tego o ile mi wiadomo umysłami gruntownymi studjami. W razie potrzeby przemawiać będą zapewne także dr. Gross i Zyblikiewicz.

Ostatnie wiadomości.

Do *Kraju* telegrafują z Wiednia 24 stycznia. Ministrowie urgują o zakończenie prowizorium, albo o przyjęcie ich dymisji. Jest to oprócz innych celów, także manewr ze strony trzecich, dla pozbycia się Herbst i Hasnera. Giskra bowiem skłania się do Beusta. Przewodcy większości udawali się do Smolki, aby się podjął przeprowadzenia rokowań ugodnych — odmówił.

Czas zaś umieszcza telegram: Pogłoska, jako ministerjum z powodu mowy hr. Beusta ponowilo podanie swoje o dymisję, jest mylną. Wszyscy deputowani niemieccy mieli wczoraj naradę, na której objawiono życzenie, aby zapobiedz mieszaniu się kanclezwia w sprawy wewnętrzne Cislitawji. Pogłoski o wejściu Ungera i Kaiserfelda do gabinetu, nabierają pewności.

Z Wiednia donoszą że statut miasta Lwowa już przedłożono Radzie państwa.

Pod Sheffieldem (w Anglii) był dnia 21 bm. rokosz robotników, którzy trzydziście domów zburzyli. Policja użyła ostrej broni i przywróciła spokój.

Augsburska gazeta ogłasza arcybiskupa wiedeńskiego kard. Rauschera adres przeciw nieomylności papieżkiej.

Saska Izba panów uchwaliła 24 głosami przeciw, 21 wniosek Izby niższej, znizienia liczby wojska wbrew swej komisji i mimo oporu dwóch ministrów, Rada związków północnego, zwołana do Berlina na d. 27 bm., będzie zatem musiała sprawę rozbrojenia wziąć pod obrady.

Rochefort i jego dwaj współpracownicy *Marsylianki* nie stawili się przed sądem poprawczym. Mimo to odbyto rozprawę. Prokurator rzekł: „Rozgłaszają, jakoby najsurowsze kary miały być przeciw Rochefortowi użyte; ja żądam jednak tylko takiego stopnia kary, jaki jest potrzebny do utrzymania powagi prawa.” Sąd skazał Rocheforta na 6 miesięcy więzienia i 3000 fr. grzywny. Gronsseta, na 6 miesięcy i 2000 fr., Dereuxa na 6 miesięcy i 500 fr. — a wiec na najniższe kary.

Telegramy „Gazety Narodowej”

Wiedeń 25 stycznia. Dzisiejsza *Neue freie Presse* pisze, iż niema mowy o tem, jakoby ministrowie podali się do dymisji z tendencją przeciw panu Beustowi wymienioną. Rokowania o utworzenie nowego gabinetu trwają dalej; prawdopodobnie Hasner zostanie prezydentem.

Berlin d. 24. stycznia. Arcyksiążę Karol Ludwik odwiedził dziś wszystkich członków królewskiej rodziny. Na cześć jego dano obiad wielki.

Par z dnia 24. stycznia. Zmowa robotników w Creuzot ustała. Robotnicy wrócili do roboty.

Wiedeń d. 25. stycznia. (Z giełdy, godzina 11 min. —) Akcje banku anglo-anstr. 316.—, akcje kredytowe 261.—, Lombardy 247.—, franco-anstr. —. Usposobienie: dobrze

Kursa z dnia 24. stycznia 1870, godz. 6. min. popołudniu.

Wiedeń. Renta austriacka 60.40 Akcje kredytowe 250.60. Akcje banku anglo-austriackiego 311.—. Bank obrotowy 116.25 Akcje Karola Ludwika 236.50. Kolej południowa 246.60 Franko-aust. 104.25 Akcje banku bud. 54.50. Kolej wachodnio-północna —. Akcje banku ludowego 63.—. Kolej Elbląży 184.—. Losy 1860 r. 93.30 Napoleonor 9.95. Losy 1864 r. —. Banku jenerala. —. Usposobienie mdle.

Paryż. Renta 3 1/2 73.60. Lombardy 505.—. Amerykańskie obligi —. Berlin. Moskiewskie banknoty 75 1/2, Akcje kredytowe 143 1/2, Lombardy 135 1/2, Galicyjska kolej 97.75 Rumuńska 71 1/2, Kolej państwowa 212 1/2, Na Wiedeń 82 1/2.

Z zareczeniem prawdziwości!

Dr. L. Béringuiera
Spirytus koronny
(Quintessence d'Eau de Cologne)
Oryginalna flaszeczka
złr. 1 ct. 25 i 75 cent.
Najdoskonalszego gatunku — netylo jako
nieoszacowane pachnidło i woda do mycia.
Ale także jako znakomity środek lekarski
ożywiający i wzmacniający siły żywotne.

Dra Med. BORCHARDTA
Mydło ziołowe
do ulepszenia i poprawienia
pici. Wypróbowany środek na
wszelkie nieczystości skórne.
nawet jako znakomity środek lekarski
ożywiający i wzmacniający siły żywotne.
oryginalna paczka po 42 ct. =

Dra Béringuiera
Roslinny środek
do farbowania włosów
(kompletny w pudełku z szczotkami, mi-
szkami, 5 złr. w. a.)
Uznany jako zupełnie odpowiedni celowi,
całkiem nieszkodliwy, aby farbować trwałe
tak zarost głowy i brody, jako też i brwi
we wszelkich możliwych odcieniach.

Prof. Dra LINDES
Roslinna pomada woskowa,
nadaje połysk i elastyczność włosom, jest
wypróbowanym środkiem do utrzymania
rozdziału. = W oryg. paczkach po 50 ct. =

Dra Béringuiera
Roslinny olejek
do wzmocnienia włosów,
w flakonikach na dłuższy uży-
tek wystarczających, po 1 złr., składający się
z najodpowiedniejszych składników roślin-
nych na utrzymanie, wzmocnienie i ulep-
szenie zarostu głowy i brody, jako też
w celu uszczerbienia się od tak przykrych
liszajów i łuszczenia się skóry.

Dra Sain de Boutemard
Pasta do zębów

w 1 i 1/2 paczkach po 70 i 35 ct.
Najtańszy, najwygodniejszy i naj-
pewniejszy środek do utrzy-
mania i czyszczenia zębów i dzi-
gł — przyczynia się równocze-
śnie do nadania dobroczynnej
świeżości ustom i podniebieniu.

Balsamiczne mydło oliwne,
jako środek do codziennego mycia, za-
godnie działający, może być polecony,
jak najużytejszy nawet damom i dzieciom płci
najdelikatniejszej. = Paczka oryg. 35 ct. =

Kr. prus. fizyka obwod.
Dra Kocha
Cukierki ziołowe

sa dla swych obfitych części
składowych z najszeroko-
niejszych i najodpowiedniejszych soków
z oliwek i roślinnych, uznane jako wy-
próbowany środek dowodowy na kataralny
chrypki, drapanie w szyi, zapalenie itp.
Oryginalne pudełeczka po 70 i 35 ct.

Dra Hartunga
OLEJEK
z KORY CHINY.

z wywaru najlepszej kory Chin.
olejów woniowych, do zakonser-
wowania i upiększenia włosów.
(W opieczonych w szkie o-
stepowanych flaszeczkach po 85 c.)

Dra Hartunga
POMADA ZIOŁOWA,
na wzmocnienie i wzmocnie-
nie porostu włosów, (w o-
pieczonych w szkie o-
stepowanych stoikach
po 85 ct.)

Wszystkie wypróbowane przed-
mioty, stwierdzone świadectwami o swych
cudownych własnościach, sprzedają
pod zareczeniem tożsamości
wyłącznie tylko następujące firmy:
We **WŁOWIE** w aptece **Zyg. Rukera**
i **S. Srebrny** ork; w **J. F. Kleina** Wwy.
i **R. Siera**, w aptece **A. Berlinera**, **Plotra**
Mikolascha, i w **Fryd. Schubtha**,
tutaj;

w **Białej** p. **L. Schwanzer**, w **Bochni**
p. **Paweł Niedzielski**, w **Brodach** p. **Ew.**
Korfeld i **Fr. Gomoliński**, apt. pod **Złotą**
Koroną, w **Brzeżanach** p. **B. Fadenhe-**
w, w **Buczaczu** p. **Adela Kerel** et **Popowicz**,
w **Borze** p. **A. Niemczewski** i **Sołki**,
w **Czerkowie** p. **Ignacy Schmeidl**,
w **Drohobyczu** p. **J. Rosenheim**, w **Gor-**
licach p. **W. Rogawski** aptekarz, w **Gród-**
ku p. **Tomaszewski** apt., w **Grybowie** p.
A. Muszyński apt., w **Jarosławiu** p. **J. Jó-**
zef Rabin apt., w **Kolomyi** **Joel Adlerstein**
w **Krakowie** **Józ. Jahn** i aptekarz **Wiktor**
Redyk, w **Lisku** p. **R. Barański**, w **Ma-**
sterzyskach p. **L. Lipschütz**, w **Mikulic-**
cach apt. **St. Migli** ki, w **Myślenicach** p.
F. Sender, w **Nowym Sączu** p. **I. G. Gar-**
ni, w **Nowym Targu** p. **K. Lant**, w **Przem-**
ysku p. **E. Machalski**, w **Przeworsku** p. **F.**
Switalski apt., w **Radowcach** p. **K. Teich-**
mann, w **Rzeszowie** p. **I. G. Schalter** i **Spół-**
ka, w **Rawie** **Ruskiej** aptek. **Jan Diehl**,
w **Sadagórze** p. **A. St. Bursa**, w **Sanoku**
p. **J. Zarębski**, w **Samborze** p. **A. Kr. mar-**
er, w **Serecie** **J. Dempanak**, w **Sędziszowie**
p. **J. Kowacki** w **Skalacie** p. **J. Dziem-**
bowski, w **Sokalu** p. **A. W. Grot**, w **Sta-**
nislawowie p. **F. Stecher** apt. dawniej **To-**
masz, w **Suczawie** p. **J. Symonowicz**
w **Tarnowie** p. **H. R. Koy** i **W. T.**
A. Wilczyński w **Tarnopolu** p. **A. Mo-**
rawa w **W. nty** **Stochi** w **Wado-**
wiech p. **F. F. F. F.** w **Zaleszczykach** p.
W. G. G. w **Zółkwi** p. **R. Barbag**, w
Zurawnie p. **W. Postępski**. 3028 12-15

W salach hotelu Langa na I szem piątrze
rozpocznie się we środę dnia 26. stycznia b. r. o godzinie 10.
przed południem za zezwoleniem lwowskiego magistratu miejskiego

WIELKA LICYTACJA OBRAZÓW OLEJNYCH nowszych mistrzów

ze Stowarzyszenia wiedeńskich i kontynentalnych artystów.
Publiczna wystawa odbędzie się w dniach 22., 23.,
24. i 25. b. m. od godziny 9. przed południem, do godziny
4. po południu. 1295 3-4

Gdy niektórzy księgarze lwowscy sprze-
dają **Wykład Teorii u-**
prawy ziemi podług Ro-
senberg Lipińskiego
za złr. 250. uwiadomiam niniejszem, że ce-
na jest tylko złr. 2, i że za tę cenę każde-
mu kupującemu się książkę tę przesyłam.
Nakładca powyższego dzieła
1270 2-3
W. Jaworski,
główny skład utrzymujący.
Kraków dnia 18. stycznia 1870.

Do sprzedania
sa piękne i intratne majątki po różnych i
przystępnych cenach w obwodach: brzeżań-
skim, czortkowskim, kołomyjskim, lwow-
skim, przemyskim, samborskim, sanockim,
sądeckim, stanisławowskim, żółkiewskim;
dalej w królestwie Polskim na granicy ga-
licyjskiej, jakoż pod Zamościem i za ko-
mora Dolhobyczów, na które ostatnie ma-
jątki w Królestwie zwraca się szczególnie
uwagę gmin włościańskich. Blizsza wia-
domość u adwokata dr. Dzidowskiego we
Lwowie L. 1167/4. 1220 2-3

Nakładem księgarni
J. A. PELARA
w Rzeszowie,
wyszedł i jest po wszystkich księgarniach
do nabycia: 1105 3-6

PRZEWODNIK
w praktycznej nauce stylu
dla szkół początkowych i niższych realnych,
według dzieła J. MEZLERA ułożył i do
potrzeb szkół zaadaptował
M. Bugno,
dyrektor szkoły ludowej w Rzeszowie.
Cena: 1 złr. 50 cent. w. a.

Największy ból zębów natych-
miast uśmierza wypróbowany środek
LITON
a używając takowy jako środek za-
bezpieczający na zawsze można
się od bólu zębów uwolnić.
Skład jedynie u
Ludwika Ebenbergera,
aptekarza we Lwowie, plac Ber-
nardyński. 1106 3-9
Flaszka 70 cent. z opakowaniem 80 ct.

Nie do uwierzenia ale prze-
cież prawdziwe.
Oryginalne
Rzeczne 1054 6-12
za bez cen.

Nikt na świecie nie jest w stanie niżej poszczegół-
nione zegarki sprzedawać po tak niskich cenach.
Prawdziwy angielski w ogniu połączony lub sre-
brny chronometr, z podwójną kopertą, ładną emalią
krystalową szkiełkami, wraz z lancuskiem ze złota
tali i z medalionem kosztuje 20 złr. w najładniej-
szym futerale.
Prawdziwe złota chronometry angielskie z pojedyn-
czą kopertą, i szkiełkami krystalowymi z lancus-
kiem i medalionem w szkatule 17 złr.
Angielskie srebrne cylindrowe zegarki ze szkieł-
kami krystalowymi, wskazówką minut, z lancuskiem
i medalionem 10 złr.
Te same cylindrowe zegarki, w ogniu połączane
z mechanizmem nielowym 12 złr.
Srebrne wychwyty koczownicze, ze szkiełkami krzy-
ształowymi i srebryną 15 złr.
Srebrne wychwyty koczownicze, remontarskie bez
kluczyków do nakręcania ze szkiełkami krystalowe-
mi, w drewnianym futerale po złr. 30, 8, 30.
Takie same złote po złr. 65, 75, 95.
Zegarki damskie srebrne ze szkiełkami krystal-
owymi, w miniatury formie, najlepiej w ogniu
łączone, wraz z lancuskiem i futerale po złr. 15.
Takie same z podwójną kopertą i lancuskiem po
złr. 18.
Srebrne zegarki cylindrowe damskie w ogniu
łączone po złr. 20.
Złote (próbny 3) zegarki damskie ze sprzęż-
nymi szkiełkami krystalowymi po złr. 22, 24, 25, 27.
Złote zegarki wyszlane diamentami po złr.
40, 50, 60.
Złote remontarskie po złr. 60, 80 do 100.
Zegarki ze złota tali, z podwójną kopertą, sa-
wony ze wskazówką minut, szkiełkami krystalowe-
mi, mechanizmem z nikla, wraz z prawdziwym lan-
cuskiem ze złota tali i medalionem w futerale, wszy-
stko za złr. 15.
Lancuski złote, długie i krótkie po złr. 15, 20,
30, 50 do 100.
Lancuski srebrne po złr. 2, 3, 4, 6, do 10.
Lancuski ze złota tali długie i krótkie po
złr. 150, 250, 3 do 5.
Na wszystkie zegarki daje się płatną rękojmię.
Do czytelników.
Za nadesłaniem należy do przelocowania lub za pobra-
niem pocztowym, załatwiam każde zamówienie w 24
godzinach, zas te kłopoty się nie podobają zamieniam
bez trudności.

PHILIP FROMM
Uhren Fabrikant
Wien. Rothenthurmstrasse nr. 9
naprzeciw Wollzele.

Do łaskawego uwzględnienia.
Wszystkie moje zegarki sa pierwszaj jakości upra-
zam przeto odróżniać od podobnych posiedniejszych.
Wszyscy ci, którzy zegarki kupują lub
kupić zamyslaaja racza się pierwej do mnie
udać pisemnie.

PHILIP FROMM
Uhren Fabrikant
Wien. Rothenthurmstrasse nr. 9
naprzeciw Wollzele.

Urzęd pocztowy w Jarosławiu potrzebuje
zdołnego i rutynowane-
go ekspedytora. Refl-ktanci
z-chcą swe świadectwa najdalej do 15.
lutego b. r. do zarządu pocztowego w
Jarosławiu przesać. 1280 2-2

Gorzelnih
prowadzący przez pięć lat większych roz-
miarów gorzelnih w **Ponikwie wielkiej**
pod Brodyma z zupełnie zadawalniającym
rezultatem, poleca się Wnym pp. właścicie-
lom większych gorzelnih jako biegły w swym
zawodzie, i dający z wszelkich produk-
tów doskonałe wydatki przy szybkim fer-
mentacie.
Jako dowód dobrych rezultatów niech
służy sposób zacierania w tejże gorzelnih o
180 wiadr. 50 korey (na 32 garncy) ziemia-
ków i 6 korey siodu dają 205 garncy oko-
wity a w jednym miesiącu bywa 50 takich
zacierów, mogłoby być i 60 nawet, tylko
kocioł parowy za mały, nie daje dostatecz-
nej pary. Ktozy z Wych pp. właścicieli go-
rzelni chciał podobne uzyskać rezultaty,
raczy zasięgnąć bliższej wiadomości pisząc
do **Ponikwy wielkiej** pod lit. **W. K.**
poczta Brody. 1225 3-3

W Wiedniu am Graben Nr. 3.
KELLER i ALT,
sprzedają
po wszelkich cenach możebnych
z powodu odstąpienia swojego lokalu
austrjackiemu, centralnemu bankowi —
wszystkie swe zapasy najwykwintniejszych

ubiorów męskich i fater,
upraszają przytem szan. publiczność, a-
żebym przez najmniejsze kupno się prze-
konała, że u nas suknie
prawie nie nie kosztują
i p-lacają 1043 6-9
ubrania balowe i salonowe,
surdut lub frak, pantalon i kamizelkę
po 24 zł. 50 cent.

SURDUTY ZIMOWE
w najlepszym gatunku 8 złr.
Futra do podróży
podsyte baranami lub lamowia e szopa-
mi. 40 złr. szopy po 7 złr.

Przy zamówieniach z takawym oznaczeniem
miary objętości pierś wierzchem (nakolo pier-
siewicz), objętości stanu (doskoła korpusu), dlu-
gości rękaw (od samego rękawa aż do rękawic), upra-
żniany kolor i cenę portu ceniką wymienić, po-
zostawiając nam z zaopiekowaniem wywołanie szan-
ownych zlecen, gdyż my jedynie dla pewności
zamawiającego do każdej posyłki posłaniecnie przy-
łączamy, w którym się wyraźnie zobowiązujemy,
wszelkie od nas pobrane suknie, gdy z jakiegokol-
wiek przyczyni wymaganie nie odpowiada, bez-
warunkowo z powrotem odebrać.

KELLER i ALT, majstrowie krawiecy, po-
siadacze w lu wyszczególnione, właściciele składu
sukni w Wiedniu
Grabn, Nr. 3, zum „Stock im Eisen.“

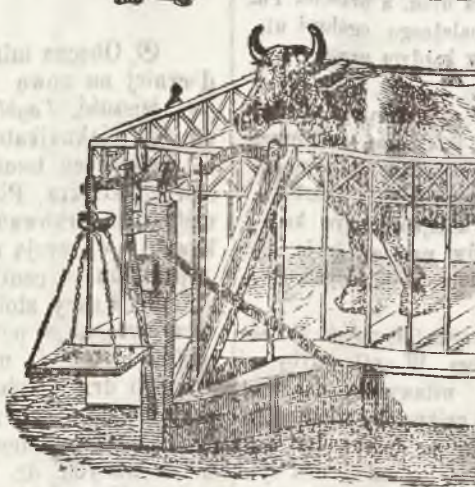
SYROP CHINY i ŻELAZA
pp. **Grimault & Cie.,**
aptekarzy w Paryżu.

Jest to najsilniejszy środek toniczny,
jaki posiada sztuka lekarska; wzmacnia
wyczerpane organizmy i zasila krew zubo-
żałą. Zalecany przez najznakomitszych le-
karzy, skutkuje tak na dzieciach jak na o-
sobach dorosłych. Używany jest z pomyślnym
skutkiem przeciw bladaczce, wycieńczeniu,
nieregularności perjoicznych opdytów, zapobie-
ga gwałtownym boleściom żołądka,
którym kobiety zwłaszcza tak często pod-
legają. Przykłada się do rozwoju organizmu
młodych panienek, pobudza apetyt, ułatwia tra-
wienie, przepięnie się dzieciom lymfatycznym,
powraca ciatu świeżość i jedność naturalną.

Dostać można we Lwowie w aptekach
pp. **Mikolasza**, **Berlinera** i **Rukera**; w Bro-
dach w apt. **P. Kullaka** i u **p. Francuza**; w
Rzeszowie w apt. **p. Szaltera**; w Krakowie
w apt. **pp. Trauczyńskiego** i **Redyka**, w
Wiedniu w składach materiałów aptecznych
pp. Raabe i Rödera. 1023 6-18

Kute, przez c. k. urząd cymmenticzny w Wiedniu zbadane i osteplowane

Wagi decymalne



L. Buganyi, Waagen- u. Gewichte-Fabrikant.
Haupt-Niederlage: Stadt, Singerstrasse Nr. 10, in Wien.

Ostrzeżenie przeciw fałszowaniu świec „Apollo.“

Od pewnego czasu używają różne fabryki świec stearynowych sła-
wy w całym świecie znanej firmy naszej, i osiągają tem te korzyści, że
sprzedają świece stearynowe po największej części (wagi 26—28 łutów
bez oznaczenia na pakietach) lichego gatunku, wyrabiane z mieszaniny
kwasu stearynowego i brudnej parafiny, które przy paleniu mają płomień
czerwoniawy nieczystą woń i zawijane w papier pomarańczowy, do ja-
kiego my od roku 1839 nasze „Apollo świece“ pakujemy. Także co do
zewnętrznej formy naśladowują te fabryki na pomarańczowym papierze nasze
etykiety, nawet i związanie tak zręcznie, że się kupujący łatwo oszu-
kiwać dają.

Nie jest naszą rzeczą krytykować wyroby innych fabryk, ale jeżeli
się ktoś aż do takiej nieczystości posunie, że naigrawając się z każdego
poczucia prawa, używa naszej w świecie znanej sławy na to, aby w spo-
sób oszustwa świece najlichszej jakości sprzedawać w handlach, jako na-
sze sławne „Oesterreich's Apollo-Kerzen“, które na ostatniej wy-
stawie paryskiej zaszczycono złotym medalem, to jesteśmy zmuszeni,
przeciw temu publicznie zaprotestować. Ażeby konsumentów świec stea-
rynowych ostrzec od wyzyskiwania, podajemy do wiadomości, że nasze
sławne „Oesterreich's Apollo-Kerzen“ na odwrotnej stronie koperty
oprócz naszej marki fabrycznej zawierają także ostrzeżenie przeciw fał-
szerstwu w 12 językach, którego znamienia papiery pakunkowe tak zwa-
nych fałszywych świec Apollo nie mają.

Wiedeń w grudniu 1869.
Erste östr. Seifensieder-Gewerbs-Gesellschaft.
Dyrekcja.

Nasze świece „Apollo“ są do nabycia we wszystkich renomowanych
handlach w kraju.
Odprowadzający zechcą się albo wprost udawać do fabryki, lub do
naszego zastępcy ustanowionego dla G. alieji i Bukowiny **p. Edwarda**
Gebhardta we Lwowie. 1079 8-9

Biuro wywiadowcze dla interesów handlowych i kredytowych LESSER et LIMAN

w Wiedniu Stadt, Wollzeile 6.
w Berlinie Breite Strasse Nr. 5.
w Frankfurcie Brünner-Strasse Nr. 24.
zalecone i wspierane przez pierwsze domy, udziela najdokładniejszych i dyskretnych wi-
adości tak o firmach jako też o osobach, nastęca pewne firmy i agentów, tak we
Wiedniu, Berlinie i Frankfurcie nad Menem, jako też poniekąd i w główniejszych
miastach Europy. 1215 3-4
Pierwsza korespondencja w prospekcie.

PERFUMERIE ORIZA.

Wynalazek **L. LEGRAND** fabrykanta perfum, uprzywilejowanego dostawcy
dworu francuskiego i włoskiego.
w **PARYŻU**, ulica St. Honore, Nr. 202.
Wszystkie poniżej wymienione wytwory toaletowe specjalnie przygotowa-
ne z nadzwyczajną biegłością i starannością, tak iż uznowią doskonałość w te-
go rodzaju wyrobach jako rezultat nauki połączonej ze sztuką.

MEDAL Z WYSTAWY POWSZECHNEJ 1867 r.

Crème Oriza
de **Ninon de Lenelos**,
Ten nieprorwany środek nadaje
połysk, świeżość i piękność twarzy,
zapobiega zmarszczkom, spęda ta-
kowe i utrzymuje młodocianą twarz
do późnej starości.
Ess-Oriza i Oriza Lys.
Nowe Perfumy skoncentrowane,
bardzo w modzie do obustek do nosa.
Oriza-Lacté.
Nadaje skórze białość, spęda
zmarszczki i piegi.
L'ORIZALINE-VÉGÉTALE et L'ORIZALINE-POMMADE
doktora **James Smithson**.
Powraca w jednej chwili włos m ich kolor na uralny: brunet, blond czy
szatyn. Dwa te ostatnie środki bardzo łatwe do użycia, są bynajmniej niesko-
dlive. (Do flakonów dołączony jest sposób nżycia).
EAU TONIQUE QUININE LEGRAND i POMMADE AU BAUME DE TANNIN.
Środki przygotowane według Recept **Dra CHOMEL**, używają się do czy-
szczenia głowy z łupieżu, dla wzmocnienia, zapobieżenia wypadaniu i porostu
włosów. 1039 4-12
Dostać można: We Lwowie u **p. Mikolascha**; w Brodach u **p. Kull k**; w
Krakowie u **p. Trauczyńskiego**, w **Folticzenach** (w **Moldawii**) u **p. Ch. Wowel**.

ŚLABOŚCI PECHERZA

kanalo używane i słaboci zarazi-e lecz się wyh nie przez nżycie
SYROPU pana BLAYN,
jedyne, jaki w tychże słabościach przez najlepszych lekarzy bywa przepisywany. Skład
główny u **pana Blayn**, aptekarza w Paryżu, ulica du Marche St. Honore 7. We Lwowie
w apt. **P. Mikolascha**; w Krakowie w apt. **P. Trauczyńskiego**, w Brodach u **M. Kullaka**.

Kute, przez c. k. urząd cymmenticzny w Wiedniu zbadane i osteplowane

Wagi decymalne

czworokątne, z ośmioletnią gwarancją,
są w zapasie po cenach następujących:
unoszące ciężaru: 1 2 3 5 10 15 20 25 30 40 50 centarów
po cenie: złr. 18 21 25 35 45 55 70 80 90 100 110.
Sporządzam oraz i mam wielki zapas **WAGI BALANSO-**
WYCH, nader twarłych i praktycznych, na których, gdziekol-
wiek je postawimy, ważyć można.
Unoszące ciężaru: 1 2 4 10 20 30 40 60 80 funtów
po cenie: złr. 5 6 7.50 12 15 18 20 25 30.
Następnie robię także i mam na składzie **WAGI NA RY-**
DEŁO z poręczami do wagi wałowej, krów, swin, owiec, z ku-
tego żelaza sporządzone, wypróbowane i ostepowane przez c. k.
urząd cymmenticzny w Wiedniu, z gwarancją 10letnią:
unoszące ciężaru: 15 20 25 centarów
po cenie: złr. 100 120 150 z należacimi do nich ciężar-
kami w ilości centarów.
Nakoniec sporządzam **CENTEZYMALE WAGI POMOSTO-**
WE do wagi wałowej, wozów ciężarowych z zelaza
kutego z gwarancją 10letnią:
unoszące ciężaru: 50 60 70 80 100 150 200 centarów
po cenie: złr. 350 400 450 500 550 600 750.
Nastatek wszelkie inne wagi i ciężarki.
Zamówienia z prowincji uskuteczniają się niezwłocznie za
gotówkę lub za przekazem pocztowym.